KINTSUGI, dramat, 8 minut

Logline: Podczas rutynowego spotkania ojca z synem przypadkowe zdarzenie uruchamia długo narastającą lawinę skrywanych pretensji, która doprowadza do dramatycznego finału.

Streszczenie: Syn po pracy odwiedza swojego zniedołężniałego ojca w ramach codziennej rutyny. Tego dnia jest piękny zachód słońca, które popołudniową porą barwi świat na złoty kolor. Już od wejścia do mieszania ojciec jest gderliwy i opryskliwy, a charakter rozmowy ze strony ojca jest agresywny i zaczepny. Podczas parzenia herbaty, syn celowo parzy sobie rękę, aby bardziej skupić się na bólu niż na docinkach ojca. Gdy z pękniętego kubka herbata plami obrus, a ojciec rozpoczyna kolejną tyradę na temat beznadziejności syna, ten ma dość i niecelnie rzuca w ojca kubkiem. Ten niespodziewany impuls uruchamia lawinę wydarzeń – syn zabiera się do niszczenia zbioru japońskich pamiątek ojca, które ten zbierał, choć nigdy w Japonii nie był. Dzieło niszczenia jest jednocześnie wyliczanką najważniejszych krzywd, które mogły się wydawać błahe, ale były głęboko raniące dla syna. Na koniec bierze ze filiżankę kintsugi, ustawioną w specjalnej szafce, której oświetlenie wydobywa kunszt sztuki łączenia pękniętej porcelany laką zmieszanej ze złotem. Wraz z jej zniszczeniem rozpada się rodzicielska relacja – i dla syna jest to dobre zakończenie.

O mnie: Pierwszą połowę życia poświeciłem na zbieranie inspiracji i doświadczeń, które planuję wykorzystywać przenosząc je na utwory wizualne i literackie. Z wykształcenia jestem politologiem, na co dzień pracującym w branży reklamowej. Pasja do filmów zaczęła się od „Star Wars: Imperium kontratakuje” (na pierwszy seans zabrał mnie tata, pozostałych jedenaście obejrzałem sam) i tak już zostało.

Kontakt: Piotr Cibor, piotrcibor@gmail.com, +48 606 853 038